Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

# GŁOS NARODU

NR. 64. — ROK XXXVII.

WTOREK

11. MARCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6.20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

## Centrolew zażąda postawienia b. min. Składkowskiego przed Trybunałem Stanu?

Niektóre niedzielne dzienniki zanotowały pogłoskę, która krążyła późnym wieczorem w sobotę w kuluarach Sejmu, że **centrolew na tajnem posiedzeniu powziął uchwałę, by na najbliższem posiedzeniu Sejmu zgłosić wniosek, żądający postawienia b. min. gen. Składkowskiego w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu.**

Wniosek ma się opierać na tem. że **na podstawie badań kredytów dodatkowych na rok 1927/28 wyszło na jaw, iż min. Składkowski wydał niezgodnie z przeznaczeniem przewidzianem w budżecie i nieprawnie 8 miljonów zł.**

**Zdaniem opozycji, min. Składkowski wydał powyższą kwotę na agitację wyborczą Jedynki.**

## Miara cierpliwości katolików kończy się

Katolicka Ajencja Prasowa donosi: Otrzymaliśmy wiadomość, że władze szkolne Kuratorjum Lubelskiego zamknęły seminarjum ochroniarskie w Lublinie, które wychowało poważny zastęp ochroniarek, dzielnych Polek i katoliczek.

Sekciarsko-masońskie władze szkolne pod rządami ministra-kalwina nabrały rozmachu, z całym cynizmem prowokując uczucia katolików. Degraduje się katolickie szkoły, zamyka się je nawet w środku roku szkolnego!

Szczególną zaciekłością i nienawiścią do wszystkiego, co katolickie, odznacza się działalność kuratora lubelskiego, dr. E. Nowickiego. Szkoły katolickie na terenie tego Kuratorjum przechodzą istne pasmo udręk, prześladowań, gorszych jeszcze, niż za czasów zaborców. Niektórzy wizytatorowie i nauczyciele, delegowani z odczytami, wygłaszają przemówienia, których nie powstydziliby się bezbożnicy moskiewscy.

Zamknięto seminarjum, gdyż stwierdzono za dużo obrazów religijno-moralnych, a za mało przyrodniczych.

I to jest powód dostateczny do zamknięcia szkoły, do zagłady placówki, która oddała polskości tyle usług!

Stanowczo polska opinja publiczna powinna zwrócić uwagę i zareagować na te bezprawne i skandaliczne występy bezbożników polskich, którzy zatruwają nam szkolnictwo polskie, którzy, zamiast uczyć, demoralizują nam młodzież polską, jak to wiemy chociażby z osławionej konferencji, urządzonej pod egidą p. ministra Czerwińskiego w Łowiczu.

Czas skończyć z masońską okupacją szkolnictwa polskiego!

## Zajścia w Sanoku wywołała P.P.S. Lewica.

**Utarczka z policją. — Strzały policji i wojska.— Patrole krążyły jeszcze w sobotę i niedzielę.**

**Sanok** 9. 3. (KAD). Czwartkowe demonstracje w Sanoku **spowodowała P. P. S. Lewica,** która zwolała na godz. 12 przed fabrykę wagonów Zieleniewskiego w Posadzie Olchowskiej zgromadzenie. **Pochód ku miastu ruszył po przemówieniu agitatora Wnękowskiego Kazimierza.** Przy rampie kolejowej, którą zamknięto, czekał kordon w sile kilkunastu policjantów z komisarzem p. Frankiewiczem na czele. **Robotnicy siłą sforsowali przejście. Policja przeszkadzała przedostaniu się pochodu do miasta przy użyciu białej broni. W starciu tem zostało rannych około 6 osób.** Z pośród ranionych ciężej, D. Rogowski otrzymał ranę kłutą w pachwinę, a J. Kuczma ranę kłutą w pierś.

Po przedarciu kordonu pochód wśród śpiewów dotarł na rynek. **Deputacja, wysłana do starosty, nie została przyjęta.** Ruszono więc z powrotem przed fabrykę, gdzie o godz. 12 wychodzący robotnicy połączyli się z demonstrantami i w sile 1500 osób przybyli do Sanoka. W ulicy Kościuszki był rozstawiony **kordon policji, a na rynku stała kompanja wojska z karabinami maszynowemi.**

Policja wezwała pochód do wstrzymania się, a kiedy z tłumu posypały się kamienie, **dała dwie salwy w górę i jedną w dół, a następnie jedną w stronę kościoła.**

**Są liczne ślady na wysokości człowieka** Tłum rozproszył się na wszystkie strony, grupami jednak zatrzymano się w ulicach Kościuszki, Grzegorza, 3 Maja i Sobieskiego. Kiedy grupy zaczęły się skupiać zpowrotem ruszyła policja, rozpędzając kolbami i bagnetami, a za nią dwa plutony wojska. **Tłum począł uciekać, a na wojsko posypały się kamienie.** Wówczas dowodzący kapitan Obrzut dał rozkaz do strzałów. W czasie starć zostali ranni **Józef Bakalik** (od kuli ciężko ranny leży w szpitalu) Michał Marzec, ranny ciężko od kuli. Lekko rannych jest 10 robotników.

**Policja aresztowała Kaz. Wnękowskiego Jana Chuczka z P. P. S.-Lewicy oraz Seńczuka Edwarda. W mieście zarządzono ostre pogotowie, gęste patrole policji i wojska krążyły całą sobotę i niedzielę. Demonstranci nie wywołali żadnych ekscesów przeciwko ludności cywilnej.**

## Strzelał aż do skutku.

ZABIŁ DWU LUDZI. — TŁUM CHCIAŁ ZLYNCZOWAĆ MORDERCĘ.

**Warszawa** 9. 3. (PAT). Nocy ubiegłej na Woli przy ul. Bema wynikła awantura, w której dwie osoby poniosły śmierć. Około godz. 12-tej w nocy z restauracji przy ul. Bema wyszło 4-ch robotników, którzy zatrzymawszy się po chwili na ulicy, zaczęli rozmawiać. W tej chwili nadszedł z przeciwnej strony niejaki Władysław Kopeć, właściciel piekarni, **który wszczął z robotnikami awanturę i wyjąwszy rewolwer, zaczął do nich strzelać. Robotnicy rzucili się do ucieczki. Kopeć strzelając, pobiegł za nimi. Wystrzelawszy wszystkie naboje, założył do rewolweru drugi magazyn i strzelał dalej.**

**Jedna z kul ugodziła robotnika H. Szyszkowskiego,** który padł trupem na miejscu. Kopeć **postrzelił ponadto w piersi Władysława Kwietnia,** biorąc go za jednego z przeciwników. **Kwiecień zmarł w szpitalu.** Przechodnie, otoczywszy zabójcę, **chcieli dokonać na nim samosądu.** Z rąk tłumu wyrwała Kopcia policja i odprowadziła go do aresztu.

### Uroczyste wręczenie nagrody

m. Wilna Kaz. Iłłakowiczównie.

**Wilno** 9. 3. (PAT). Dzisiaj odbyło się w obecności wojewody wileńskiego Raczkiewicza, przedstawicieli wojskowości, uniwersytetu, świata naukowego, literackiego i szerokich sfer towarzyskich, uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, na którem **prezydent miasta Wilna dokonał wręczenia pannie Kazimierze Iłłakowiczównie** nagrody literackiej m. Wilna im. Adama Mickiewicza na rok 1930.

### SPŁONĘŁA WIEŻA WIERTNICZA W DROHOBYCZU.

**Lwów,** 9. 3. (PAT). „Dziennik Lwowski" donosi z Borysławia, że ubiegłej nocy wybuchł tam pożar w nieczynnej chwilowo kopalni Gotesmana. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej uniknięto przeniesienia się ognia na sąsiednie zabudowania. **Pastwą pożaru padła wieża wiertnicza i hala magazynowa. Szkody wynoszą około 30.000 zł.**

## Cały świat współczuje z Francją w nieszczęściu

**Niedziela była we Francji dniem żałoby.**

**Paryż,** 9. 3. (PAT). We wszystkich częściach Francji jest organizowana z wielką energją **akcja pomocy dla ludności południowej Francji, dotkniętej katastrofą powodzi. Cały szereg rad municypalnych uchwalił odpowiednie kredyty dla niesienia pomocy. Banki francuskie przy pomocy ogólno-krajowego Związku prasy, przystąpiły do zorganizowania wielkiej subskrypcji narodowej na rzecz powodzian.** Wszyscy prefekci departamentów wystosowali **odezwy do ludności, wzywające do ofiar w imieniu solidarności narodowej.**

W dniu dzisiejszym, **ogłoszonym jako dzień żałoby ogólno-narodowej, we wszystkich teatrach odbyła się zbiórka na rzecz ofiar.**

Z całego świata nadchodzą do ministra spraw zagranicznych **depesze kondolencyjne zarówno od rządów, jak i wielu instytucyj, oraz wybitnych osobistości, z wyrazami szczerego współczucia dla ludności dotkniętej klęską powodzi.**

PREZYDENT DOUMERGUE I PREMJER TARDIEU ZWIEDZILI OBSZARY DOTKNIĘTE POWODZIĄ.

**Paryż,** 9. 3. (PAT). Prezydent Doumergue i premjer Tardieu, odbywający podróż po obszarach południowej Francji, dotkniętych katastrofą powodzi, odwiedzili **miejscowości Saint Sulpice, La Pointe i Lavaur, gdzie uległo zniszczeniu 50 domów i 4 zakłady fabryczne, Castre, gdzie stwierdzili olbrzymie zniszczenie i Mazamet, gdzie na 100 przedsiębiorstw fabrycznych w 50 praca musiała ulec całkowitemu zawieszeniu.**

## Ambasador Willys spieszy się do Polski

**Nowy Jork** 9. 3. (PAT). „Associated Press" donosi z Palmbeach (Floryda), że nowo mianowany ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie Willys, dowiedziawszy się, że senat zatwierdził jego nominację, oświadczył: **Z wielką niecierpliwością i zainteresowaniem oczekuję chwili objęcia mego nowego posterunku, albowiem przewiduję, że da mi on sposobność do rozwinięcia dużej konstruktywnej działalności.** Pozatem ambasador zaznaczył, że był już w Polsce, która też bardzo go zainteresowała. Wreszcie ambasador Willys dodał, że ma zamiar opuścić **Amerykę możliwie jak najprędzej,** gdy tylko uda mu się załatwić różne sprawy, które tymczasowo wymagają jeszcze jego chwilowego pobytu w Ameryce.

### Rocznicę 25-tą strajku szkolnego

**w b. Kongresówce uczczono akademją.**

**Warszawa** 9. 3. (PAT). W Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbyła się dzisiaj **uroczysta akademja ku uczczeniu 25-lecia strajku szkolnego,** urządzona staraniem Związku nauczycieli szkół średnich i powszechnych. Sala wypełniona była po brzegi. Obecni byli m. In. min. ośw. **Czerwiński,** marsz. Senatu **Szymański.**

Do prezydjum akademji powołano **kilkunastu przedstawicieli b. Koła Wychowawców, którzy w roku 1905 wraz z młodzieżą strajk szkolny zorganizowali, oraz przedstawicieli ówczesnej młodzieży szkolnej.**

### Techniczne zagadnienia budowy mieszkań

**przedmiotem konferencji w min. robót publ.**

**Warszawa** 8. 3. (PAT). Wobec wiadomości, jaka się pojawiła w prasie, że Minister Robót Publicznych zwołuje na sobotę dnia 15 b. m. ankietę w sprawie nowej ustawy o budowie tanich mieszkań, PAT. upoważniony jest do wyjaśnienia, że **program konferencji, jaka się rzeczywiście ma odbyć z inicjatywy p. min. robót publicznych,** obejmuje ściśle techniczne zagadnienia najtańszego budowania domów o małych mieszkaniach.

### Omal nie na głowy widzów

**spadł samolot w Zakopanem podczas ewolucyj.**

**Kakopane,** 9. 3. (PAT). W związku z urządzanym w Zakopanem przez miejscowe Koło L. O. P. dniem lotniczym odbyły się w godzinach południowych nad Zakopanem propagandowe loty i pokazy eskadry samolotów z Krakowa, które zakończyły się katastrofą. **Już niemal przy końcu pokazów samolot „Spad", pilotowany przez porucznika pilota Łagewskiego Aleksandra (2 p. lotniczy) w momencie dokonywania ewolucji (beczki) na nieznacznej wysokości na głowami widzów na Wilczniku, naskutek uszkodzenia śmigła, opadł gwałtownie naziemię, na szczęście jednak już poza licznym tłumem widzów.** Śmigło, podwozie i dolne skrzydło przy zderzeniu z ziemią zostały strzaskane, **pilot na szczęście wyszedł bez szwanku.**

### Skradziono półtora km. toru tramwaj.

W miasteczku Powązki pod Warszawą był ułożony wzdłuż jednej z ulic tor tramwajowy na przestrzeni 1700 m., należący do tow. budowy i eksploatacji podmiejskiej linji tramwajowej Warszawa—Izabelin.

**Roboty nad torem po pewnym czasie przerwano, a tor wybudowany pozostawiono bez opieki.**

Przed paru dniami starszy przodownik 26-tego komisarjatu w Warszawie Jakóbowicz zatrzymał wóz, na którym wieziono podkłady. Wiozący podkłady, wzięci w krzyżowy ogień pytań przyznali się, że **podkłady kupili od jakiegoś inżyniera, który kieruje robotami przy usuwaniu toru tramwajowego na Powązkach.** Po obserwacji policja aresztowała w dn. 6 bm. owego „inżyniera" w osobie **Alfonsa Cyniana i jego współtowarzysza Stefana Kubiaka. Aresztowani przyznali się, że już od 6 miesięcy rozbierali wpomniany bezużytecznie leżący tor.** Podkłady Cynian sprzedawał okolicznym mieszkańcom, a żelazo do składów żydowskich. **W przeciągu pół roku Cynian rozebrał i sprzedał 1500 metrów toru.** Policja aresztowała 26 osób, zamieszanych w tę aferę

Cynian, jest znanym oszustem. Swego czasu sprzedał on jakiemuś naiwnemu wieśniakowi kolumnę Zygmunta za 50 zł.

———o———

**Warszawa** 9. 3. (PAT). Dnia 9 b. m. premjer Bartel odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Józewskim.

———o———

### Za akcję Kominternu odpowiadać będzie rząd sowiecki.

**Tak oświadczył min. Curtius ambasadorowi Z. S. S. R. w Berlinie.**

**Berlin** 9. 3. (PAT). „Vorwärts" donosi, że **minister spraw zagr. Curtius** w rozmowie z ambasadorem sowieckim w Berlinie Krestinskim, oznajmił, iż **rząd Rzeszy w przyszłości winić będzie rząd Z. S. S. R. za wszelkie deklaracje i wystąpienia Kominternu na terenie Rzeszy niemieckiej.**

### Zmarli jeszcze dwaj górnicy-Polacy

**ofiary katastrofy w Belgji.**

**Bruksela** 9. 3. (PAT). W związku z katastrofą, jaka wydarzyła się w kopalni węgla Marcinelle zagłębia Charleroi i która pociągnęła za sobą **śmierć szeregu górników Polaków, udał się na miejsce katastrofy poseł polski w Brukseli, Jackowski wraz z konsulem, celem złożenia kondolencji rodzinom ofiar.** Z pośród rannych, znajdujących się w szpitalu, **zmarło jeszcze dwóch górników, obaj Polacy.** Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się w poniedziałek.

———o———

**Zmarł Taft, b. prez. Stanów Zjednoczonych.**

**Nowy Jork** 9. 3. (PAT). Zmarł tutaj b. prezydent Stanów Zjednoczonych, Taft.

———o———

**Wiedeń** 9. 3. (PAT). Dzisiaj zostały tu otwarte 18-te Międzynarodowe Targi Wiedeńskie.

## Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 10-go marca 1930.

Poniedziałek 10: Św. Św. 40 Męczenników.

Wtorek 11: św. Sofronjusza.

Wtorek 11: wschód słońca o godz. 6.24, zachód o godz. 17.57.

———o———

**PROTESTACYJNE ZEBRANIE INWALIDÓW W KRAKOWIE.** Wczoraj odbyło się w sali „Sokoła“ krakowskiego nadzwyczajne zgromadzenie Legji inwalidów, odłamu głównego Związku inwalidów zwołany celem założenia protestu przeciw postępowaniu magistratu krakowskiego wobec pewnej grupy inwalidów. Po zagajeniu wiecu przez p. Skrzyniarza i wyborze prezydjum, członkowie Zarządu zgłosili swą rezygnację. Następnie złożono sprawozdanie z odbytego zjazdu inwalidów W. P. w Warszawie, w dniu 23 lutego br. w sprawach nowej ustawy dla inwalidów W. P., poczem liczni mówcy przedstawili stosunek społeczeństwa krakowskiego oraz poszczególnych instytucyj i urzędów do inwalidów W. P. W dalszym toku obrad rozpatrywano sprawę rezygnacji członków Zarządu, która jednak nie została przez wiec przyjętą, wobec oświadczenia delegata Zarządu Głównego p. Pawluka, że Zarząd Główny nie przyjmuje do wiadomości ustąpienia Zarządu, wobec czego zebrani przyjęli przez aklamację ten sam Zarząd.

———o———

**ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.**

**REKOLEKCJE DLA AKADEMIKÓW** rozpoczynają się dzisiaj w poniedziałek. Nauki rekolekcyjne wygłaszane będą w kościele św. Anny od 10 do 15 b. m. Początek nauk o godz. 20-tej. Na zakończenie rekolekcyj odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. wspólna Komunja św.

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.**

Poniedziałek: „Człowiek, który zmienił nazwisko“.
Wtorek: „Człowiek, który zmienił nazwisko“.
Środa: „Człowiek, który zmienił nazwisko“.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

**WANDA:** „Szpieg na dworze carskim“ (Liana Haid).
**BAGATELA:** „Kult ciała“ (w roli gł. Agnes Petersen-Mozżuchinowa).
**NOWOŚCI:** „Kult ciała“ (w roli gł. Agnes Petersen-Mozżuchinowa).
**CORSO:** „Ostatni atak“.
**SZTUKA:** „Władczyni miłości“ (Greta Garbo) film dźwiękowy.
**WARSZAWA:** „Miłość na rozdrożu“.

**UCIECHA** pierwszy teatr świetlny dźwiękowy (Starowiślna 16): „Śpiewak Jazzbandu“, w roli gł. Al. Jolson (film dźwiękowy).

———o———

**ALFRED HOEHN,** światowej sławy pianista, wystąpi w środę 12 b. m. w sali Bolońskiego. W programie Bach, Beethoven, Couperin, Mozart, Reger, Debussy. Chopin i Schumann. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

———o———

## Przedstawiciele 22 miast na Zjeździe Rady Sokoła w Krakowie.

Wczoraj odbył się w Krakowie Zjazd okręgowy Rady Sokoła, pod przewodnictwem prezesa okręgu p. E. Kubalskiego. W obradach wzięli udział delegaci 22 miast. Na wstępie uchwalono przesłać **adres z życzeniami dla Prez. Masaryka,** który to adres delegacja Zjazdu wręczy konsulowi czeskiemu w Krakowie, Dr. Maixnerowi. Następnie Zjazd zajął się omówieniem sprawy zlotu okręgowego w Sierszy, oraz sprawą wyjazdu sokolstwa polskiego na zlot słowiański do Belgradu. W końcu wybrano nowy zarząd, do którego weszli: **nadradca Magistratu Edward Kubalski jako prezes, Dr. Bunsch i Braun jako wiceprezesi,** oraz pp. Gibiński. Nienaganowski, Musiał, Lelo, Rudnicki. Bursztyn i Kuzielski jako członkowie zarządu.

## Niezamożni a ulgowe paszporty.

Przepisy w sprawie opłat za paszporty stanowią, że niezamożne uważać należy osoby, których dochód roczny netto, po doliczeniu potrąceń na podatki, emeryturę, kasę chorych oraz ubezpieczenia społeczne, nie przekracza: 7.200 zł. dla samotnych i 9.600 zł. dla żonatych, oraz których majątek nie przekracza wartości 30.000 złotych. Stan majątkowy i dochodów ustalany jest w tych razach przez władze administracyjne, z reguły na podstawie danych urzędu skarbowego co do podatku dochodowego, względnie majątkowego.

———o———

NEKROLOGJA.

† **ANNA Z WIADZOWSKICH GAŁKOWA,** wdowa po przemysłowcu i obywatelu krakowskim, zmarła onegdaj w Krakowie w 66 roku życia. Zmarła osierociła dwóch synów i cztery córki, z których p. Helena Lipska, wdowa po ś. p. Dr. Jacku Lipskim, kustoszu Muzeum książąt Czartoryskich, jest bibljotekarką Bibljoteki Jagiellońskiej. Pogrzeb odbędzie się we wtorek z kaplicy cmentarnej, a nabożeństwo żałobne w kościele N. Panny Marji we wtorek 11 bm. o godz. 11 przed południem.

# Kraków w 900-lecie zgonu św. Emeryka

**królewicza węgierskiego, syna św. Stefana.**

Staraniem Towarzystwa Polsko Węgierskiego w Krakowie odbyła się wczoraj wieczór w Auli Uniw. Jag. uroczysta Akademja z okazji 900 rocznicy zgonu św. Emeryka, królewicza węgierskiego. W uroczystości wzięli udział: Ks. Biskup Prof. Dr. Godlewski, Ks. Inf. Dr. Kulinowski, Ks. Prof. Dr. Bystrzonowski, Ks. Dr. Kruszyński, wicewojewoda Mikosz. wiceprezydent m. Wielgus, prezesowie sądów: Krzyżanowski i Szwarcenberg Czerny, profesorowie Uniw. Jag.: Wachholz, Rostworowski. Zoll, Gołąb, Dąbrowski, Pagaczewski, Kopera, przedstawiciele kolonji węgierskiej w Krakowie, wielu księży świeckich i zakonnych, klerycy, oraz liczna publiczność.

**Ks. Biskup Prof. Dr. Godlewski** we wstępnem przemówieniu podkreślił doniosłą rolę, jaką w dziejach świata chrześcijańskiego odegrała dynastja Arpadów. Czem dla Polski jest św. Stanisław Kostka, a dla Włoch św. Alojzy. tem dla narodu węgierskiego jest św. Emeryk — uosobienie anielskiej czystości i pokory.

Po odśpiewaniu przez chór Cecyljański Gaude Mater Polonia, docent Uniw. warszawskiego **Dr. Adorjan Diveky** wygłosił wszechstronnie i głęboko ujęty referat o życiu św. Emeryka na tle historji ówczesnych Węgier. Mowca zaznaczył, że jest to jedyny wypadek w dziejach świata katolickiego, aby jedna dynastja dała tylu Świętych, co dynastja Arpadów. W ciągu 9-ciu pokoleń — 10-cioro Świętych. Postać św. Emeryka i jego ojca św. Stefana, pierwszego króla Węgier, wiążą się ściśle z historją Państwa Polskiego, gdyż królewicz węgierski pojął za żonę córkę Mieszka II. i bawił w Polsce: w Gnieźnie, Poznaniu i Kielcach, przyczyniając się w dużej mierze do założenia klasztoru Benedyktynów na Łysej Górze, który uważa go za swego Patrona i pamięć Jego święci w dniu 2 września. Św. Emeryk zginął w czasie polowania, rozszarpany przez dzikiego zwierza przed objęciem królestwa węgierskiego. W r. 1083 został kanonizowany wraz ze swym ojcem św. Stefanem.

Mowca zaznaczył w końcu, że w sierpniu b. r. odbędzie się w Budapeszcie wielki Kongres eucharystyczny z udziałem reprezentacyj całego świata katolickiego dla uczczenia tego Świętego. Kulminacyjnym punktem uroczystości będzie eucharystyczna procesja statkami po Dunaju. Legat papieski w otoczeniu kardynałów i biskupów poniesie Przenajświętszy Sakrament na wspaniale przyozdobionym statku i błogosławić będzie zebranych. Zakończył życzeniem, aby w rzędzie uczestników Kongresu poczestne miejsce zajęli Polacy. W razie zgłoszenia się większej liczby katolików polskich, otrzymają oni specjalny statek, który pod banderą polską weźmie udział w uroczystej procesji.

Uroczystość zakończyły produkcje chóru Cecyljańskiego.

———o———

# Ku czci Prezydenta Masaryka.

**Uroczysta Akademja akademickiego Koła Przyjaciół Czechosłowacji.**

Straniem akademickiego Koła Przyjaciół Czechosłowacji w Krakowie odbyła się wczoraj w niedzielę, w sali Bolońskiego uroczysta Akademja ku czci Prezydenta Republiki Czechosłowacji T. Masaryka, z okazji 80-lecia jego urodzin. Uroczystość zgromadziła wielu gości oraz liczne zastępy młodzieży. M. in. przybyli: prezes Polskiej Akademji Umiejętności Kostanecki, konsul czesko-słowacki Dr. Maixner z żoną, profesorowie Uniw. Jag., prezes Twa Polsko-Czeskiego p. Wesely, radca Bobilewicz itd.

Na wstępie **prof. Dr. Goetel,** kurator akad. Koła Przyjaciół Czechosłowacji podkreślił, że do ogólnego hołdu świata cywilizowanego składanego sędziwemu włodarzowi republiki czeskiej dołącza również krakowska młodzież akademicka gorące życzenia. Prof. Goetel wezwał młodzież uniwersytecką by starała się naśladować Prez. Masaryka, w którym idea pracy dla Państwa dosięgła najwyższego poziomu cnót obywatelskich.

Następnie **dyr. Magiera** scharakteryzował prez. Masaryka, jako człowieka, uczonego, profesora, polityka i patrjotę czeskiego. W przeciwieństwie do Nietzsche'go, który Boga chciał ściągnąć z piedestału nieba na ziemię, Masaryk uznał wszechwładztwo Boga i Jego najwyższy autorytet. Non Caesar sed Christus — oto dewiza wielkiego prezydenta. Również i pojęcie prawdziwej demokracji opierał Masaryk na zasadach chrystjanizmu uważając prawdziwą wolność obywatelską za postulat pierwszorzędnego znaczenia. Prawo i sprawiedliwość przeciwstawiał zawsze z całą bezwzględnością sile pięści, uznawał etykę ogólno ludzką nie narodową, gardził szowinizmem niemieckim, czy czeskim. Politykę prowadził jasną i czystą, nie gabinetową. Jego wystąpienia polityczne i społeczne, w procesach i konfliktach narodowościowych znamionowały charakter kryształowy, odważny umysł niewzruszalność zasad. U nikogo nie wstąpiła silniej harmonja między słowem i czynem jak u prezydenta Masaryka. Wzniosła sentencja: „Frustra vivit qui nemini prodest“ znalazła w Masaryku pełne zrozumienie; niewielu mężów stanu tyle sił i najlepszej woli poświęciło bliźnim co wielki patrjota czeski, jeden z najwybitniejszych Prezydentów republik świata.

Po przemówieniu dyr. Magiery, p. **Marja Ziembianka** wyrecytowała z uczuciem literacki utwór czeski, poczem p. **Juljusz Wisłocki** wyraził gorące uczucia jakie polska młodzież akademicka żywi do prez. Masaryka.

Na zakończenie chór „Echa“ pod batutą dyr. Wallek-Wallewskiego odśpiewał pieśni czechosłowackie.

## Karciarstwo w pociągach.

Otrzymujemy następujące pismo: Kto jeździ często pociągiem, ten musiał zauważyć, że gra w karty w wagonie stanowi obecnie bardzo często urozmaicenie dłuższej lub krótszej jazdy. Grają robotnicy, grają w karty starzy, grają młodzi, grają kolejarze, a co najsmutniejsze że gra w karty młodzież, jadąca pociągiem do szkoły.

Kto zna historję powstania kart, wynalezionych dla idjotycznego króla francuskiego Karola VII. który z braku większego rozwoju umysłu zabijał czas grą w karty — ten z obrzydzeniem patrzy na karty i musi je uważać za oznakę bezmyślności.

Gra w karty w pociągu roznamiętnia pasażerów tak samo, jak towarzystwo przy zielonym stoliku z tą tylko różnicą, że dobrane towarzystwo umie powściągać złość i obelżywe wyrazy, które wciąż słychać w wagonie. **Właśnie w tej namiętności, niekiedy w zapamiętałości, tkwi cała szkodliwość karciarstwa.** Młodzież, grająca w karty, naśladuje starszych i zawczasu zaprawia się do bezmyślnego przepędzania czasu i do szachrajstwa, jeżeli gra w karty ma na celu wygranie czegoś od kolegów. Raz rozbudzona wygraniem chętka do gry, przybiera z czasem takie rozmiary, że chłopak nosi karty w kieszeni i gra, gdzie mu się sposobność nadarzy.

Przeciw grze w karty w pociągach powinno wystąpić państwo, pociągając nałogowych karciarzy kolejowych do odpowiedzialności za tworzenie w pociągu szulerni, za niepokoje, obelżywe wyrazy i nieodpowiednie zachowanie się w wagonie, wreszcie za zły przykład, dawany młodzieży.

O tę młodzież, zarówno robotniczą, która ze wsi jedzie pociągami do miast na robotę, jak również o młodzież szkolną, powinno społeczeństwu najbardziej chodzić, bo z młodości przyuczeni do gry, służącej za rozrywkę, będą jako pracownicy w późniejszem życiu zamiast spełniać obowiązki, zabawiać się kartami. Usłużne firmy niepolskie w miastach i na prowincji wydały całe serje różnych kart dla młodzieży. Karty te wyobrażają głupie obrazki z napisami i wyrazami niepolskiemi, a dla taniości są chętnie przez młodzież, jadącą pociągami, kupowane i służą do gry w kolei i pod ławką w czasie nauki. Wydawnictwami podobnych seryj, jak: „Czarny Piotruś“, „Zaczarowana królewna“ itp. powinno zająć się nauczycielstwo i tępić tę napozór nieszkodliwą zabawę, pamiętając, że karciarstwo rozpowszechnione w naszem społeczeństwie było przyczyną wielu nieszczęść rodzinnych i narodowych.

**Antonina T.,**
nauczycielka.

## Wiosna idzie!

Daleko, wśród krowoderskich błot, stoi mały domek, ulubieniec słońca. Minął już czas lutowej szarzyzny i od samego ranka igrają w dużej izbie złociste promienie, przynosząc ciepłą, radosną wieść: wiosna idzie! Czuć ją wszędzie: w łagodnym powiewie wiatru, w zapachu budzącej się ziemi, w widoku czystego nieba. A my czujemy ją we krwi, poznajemy w napęcznieniu radości, co rozsadza pierś naszą a w sercu budzi nowy rozpęd do życia, które jest bezsprzecznie najpiękniejsze. Mały domek wśród błot pławi się w słońcu, jak cicha wysepka w ogromnym spokoju rodzącej się wiosny. A ja, szczęśliwy gospodarz sielskiego pałacyku cieszę się, śmieję się, bo wiem, że... wiosna idzie!

**SLAV.**

# Ze Stryja.

**Wiec obywatelski.**

Staraniem T. S. L. w Stryju odbył się dnia 2 b. m. ogólny wiec obywatelski. Po zagajeniu przez dra Muszyńskiego, wybrano Prezydjum pod przew. p. dra Poźniaka i otwarto bardzo żywą dyskusję. Mówcy wszystkich narodowości przedstawiali błąd, popełniony przez Rząd przy kreowaniu województw. Przyłączono bowiem wówczas Stryj do woj. Stanisławów, choć Stryj odległy jest od Lwowa tylko 70 km., od Stanisławowa zaś 110 km. i choć między Stryjem a Lwowem jest 6 par pociągów na dobę, zaś między Stryjem a Stanisławowem 1 para.

Stworzono z powiatu Stryj kurytarz dla innych powiatów, które dalej poza Stryjem będące, jak np. Drohobycz, przydzielono do Lwowa i z których do woj. Lwów przejeżdżać się musi przez Stryj.

Potępiono także jednogłośnie anormalne, narzucone miastu od kilku lat komisarskie rządy, domagając się wyborów i oddania władzy Radzie, przez obywateli powołanej. Dotychczas bowiem w Zarządzie Miasta panują fatalne stosunki. Rada składa się przeważnie z ludzi obcych, bez wpływu, nieznających spraw miasta, złapanych doryweczo na radnych Protesty zaś do władz są bezskuteczne, gdyż p. Moraczewski b. min. stworzył sobie ze Stryja placówkę na obsadę komisarską swego krewnego, konduktora p. Ożgę, który w czasie nominacji zupełnie do Stryja nie należał.

W obu sprawach wiec uchwalił jednogłośnie odpowiednie rezolucje.

## Dziesięć lat więzienia za zamordowanie żony.

**Krosno,** 9. 3. (KAD). w dniu 5, 6 i 7 bm. sądzono w Krośnie sprawę kierownika malarni w miejscowej hucie szkła Konstantego Langnera oskarżonego o zbrodnię skrytobójczego zamordowania własnej żony w jesieni 1928 r.

**Trybunał ze sądem przysięgłych zjechał na tę sprawę z Jasła.** Odbyto wizję lokalną i przesłuchano 37 świadków, m. in. także przyjaciółkę oskarżonego Gorczycównę, robotnicę w hucie szkła, którą Langner uwiódł, za co odsiaduje obecnie karę więzienia.

**Oskarżony do winy się nie przyznał, lecz naskutek poszlak i zeznań świadków** (Langner już kilkakrotnie przedtem usiłował otruć swą żonę) **przysięgli uznali winę oskarżonego a trybunał zawyrokował 10 lat więzienia.**

## Prasa polska 100 lat temu.

W r. 1830 na terenie Polski istniało Królestwo Kongresowe; ludność jego wynosiła przeszło 4 miljony osób. W Kongresówce ówczesnej wychodziły następujące pisma polskie: — w Warszawie: „Gazeta Warszawska“, „Gazeta korespondenta warszawskiego“, „Kurjer Warszawski“, „Gazeta Polska“, „Kurjer Polski“, „Dziennik Powszechny“, „Pamiętnik umiejętności czystych i stosowanych“, „Pamiętnik dla płci pięknej“, „Pamiętnik lekarski“, „Sylwan“, „Dekameron Polski“. „Zbiór podróży“, „Ziemomysł“, „Słowianin“, „Motyl“; „Wiadomości handlowe“, „Bibljoteka kupiecka“, „Dziennik dla dzieci“, „Izys Polska“, „Piast“, „Themis“, „Pamiętnik sandomierski“; prócz tego osiem dzienników urzędowych t. j. w każdem województwie jeden. b) w częściach dawnej Polski: **w Krakowie:** „Goniec Krakowski“, „Gazeta Krakowska“. „Dziennik ogrodniczy“, „Rozmaitości naukowe“; „Dziennik rządowy“, „Wanda“ tygodnik mód — we Lwowie: „Gazeta Lwowska“. „Gazeta ogrodnicza“, „Rozmaitości“; w Poznaniu: „Gazeta W. X. Poznańskiego“, dzienniki rządowe w Poznaniu, Bydgoszczy i Toruniu, w Wilnie: „Dziennik Wileński“. „Kurjer Litewski“. Wreszcie w Petersburgu wychodził w języku polskim „Tygodnik Petersburski“.

## Camera obscura.

**WYNALAZEK MOJŻESZKA.**

„Kurjer Śląski“ przynosi depeszę Agencji Wschodniej z Gdańska:

„Danziger Volkstimme“ opisuje wynalazek ściganego w Polsce za tajne gorzelnictwo Ludwika Mojżeszka, któremu udało się z ekskrementów ludzkich i zwierzęcych wydobyć wysoko-procentowy alkohol. W obecności sfer gorzelniczych i przedstawicieli prasy przeprowadził on z doskonałym wynikiem cały proces wytwarzania alkoholu.

Trzeba zaiste p. Mojżeszku nie mieć krzty wstydu, proponując ludziom takie popularne, ale nieczyste interesy!

# Indje w oczekiwaniu 11 marca.

Indje znajdują się obecnie w przededniu ważnych rozgrywek o niepodległość kraju. Ultimatum Ghandiego, wręczone wicekrólowi Indyj, lordowi Irwinowi wyznacza wyraźnie dzień 11-go b. m., jako datę przyjęcia przez niego warunków Hindusów. W ultimatum nazywa Ghandi lorda Irwina „drogim przyjacielem". W następnym jednak zdaniu zaznacza, że panowanie angielskie w Indjach uważa, za przekleństwo dla kraju. Wyliczając w dalszym ciągu szczegółowo żądania Hindusów, jak: zniesienie podatków od roli, zmniejszenie wydatków na wojsko i polityczna amnestja, Ghandi domaga się od wicekróla wyszukania wyjścia z tej rozpaczliwej sytuacji dla kraju. W przeciwnym razie grozi, że po 11-tym marca wyruszy w drogę po kraju, ze swojego seminarjum i rozpocznie nawoływać naród do niespełniania obywatelskich obowiązków. „Może pan wydać rozkaz aresztowania mnie" — kończy Ghandi w swem ultimatum — „ostrzegam jednak, że znajdą się dziesiątki tysięcy ludu — mych zwolenników, którzy zrealizują moje hasła".

Kości więc zostały rzucone i lord Irwin znajduje się w nielada kłopocie jeśli zechce wynaleźć „złoty środek" dla załagodzenia konfliktu. Rozstrzygnięcie jakieś musi obecnie nastąpić, gdyż tego domaga się również i opinja angielska, żywo zaniepokojona „podgorączkowym stanem" Indyj. Pierwsze wiadomości o wystąpieniu Ghandi'ego wywołały na giełdzie londyńskiej panikę, jakiej kronikarze nie notowali od lat dwudziestu. Gra na zwlokę, jak to to uczynił lord Irwin, wyrażając ubolewanie z powodu metod, które zamierza stosować Ghandi, może tym razem okazać się w skutkach zgubną dla imperjum brytyjskiego.

# 70 tys. Polaków wyjechało w b. r. do Francji.

Według danych statystycznych, zestawionych obecnie w r. 1929-tym (do 18-grudnia) wyemigrowało z Polski do Francji 69 971 osób. W tej liczbie wyemigrowało: 51.477 pracowników i 18.494 osób rodzin emigrantów, z czego 11.467 dzieci poniżej lat 15.

Z pośród ogólnej liczby emigrantów 89% stanowią mężczyźni a 11% kobiety.

Według gałęzi zatrudnienia — 16.058 osób wyemigrowało do kopalń węgla, 7.717 osób do kopalń rudy żelaznej, 1.320 osób do kopalń potasu 12.680 osób, do różnych innych gałęzi przemysłu i 13.782 osoby do robót w rolnictwie.

### PRZEMYSŁ JUTOWY W BIELSKU ZMNIEJSZA PRODUKCJĘ.

Bielski przemysł jutowy od przeszło 10 lat pracował intensywnie, zatrudniając przeszło **4000 robotnic i robotników na dwie zmiany.** Przed miesiącem zwolniono drugą zmianę, zaś w tych dniach kilka fabryk wyrobów jutowych zwolniło przeszło 600 robotników, przystąpiono zatem do **znacznej redukcji zmiany pierwszej.**

### SZKOLNICTWO HANDLOWE W POLSCE.

Szkolnictwo handlowe w Polsce przedstawia się w świetle statystyki w sposób następujący: Ogółem mamy w Polsce **174 szkoły handlowe**, a mianowicie w **kuratorjum krakowskiem 33**, lubelskiem 9, lwowskiem 28, łódzkiem 20, poleskiem 2, pomorskiem 7, poznańskiem 13, warszawskiem 38 (z tego w samej Warszawie 18), w wileńskiem 6, w wołyńskiem 4, na Śląsku 13. Męskich szkół handlowych jest 32 (18.4 proc.), żeńskich 40 (23 proc.), koedukacyjnych 102 (58.6 proc.).

Szkół handlowych państwowych jest zaledwie 25 (14.5 proc.), miejskich 12 (7 proc.), społecznych 112 (64 proc.), prywatnych 25 (14.5 proc.).

Zasadniczym typem (65 proc.) są szkoły 3-letnie z podbudową pełnej szkoły powszechnej. Obok tego typu istnieją również dwu- i czteroletnie szkoły handlowe, oraz jednoroczne szkoły przysposobienia kupieckiego.

## Literatura.

### „Zawisza Czarny" A. Waśkowskiego po czesku.

Na Morawach wychodzi piękne, bibljofilskie wydawnictwo, ukazujące się cztery razy na rok, zdobne drzeworytami, p. t. „Nova et vetera". W ostatnich zeszytach tego wydawnictwa czytamy szereg przekładów utworów polskich poetów na język czeski, dokonanych przez Józefa Florjana — a więc: K. Tetmajera, W. Orkana, L. Staffa, E. Ligockiego, E. Leszczyńskiego, J. Tuwima i B. Butrymowicza. Na szczególną uwagę zasługuje przekład poematu **Antoniego Waśkowskiego p. t. „Zawisza Czarny"**, zamieszczony w 33 zeszycie tego wydawnictwa. Poemat Waśkowskiego, napisany w silnych, bohaterskich oktawach, nastręczał tłómaczowi niemało trudności, które jednak p. J. Florjan pokonał, zachowując plastykę obrazów i siłę języka oryginału. „Zawisza Czarny" Waśkowskiego przetłómaczony jest w całości (zawiera 76 oktaw) i prawdopodobnie ukaże się w osobnem, książkowem wydaniu.

# Czy porozumienie z Niemcami przynosi nam korzyści?

Dalsze informacje o układzie handlowym z Niemcami pozwalają na wysnucie wniosku, że **porozumienie z Niemcami doszło do skutku jednak za cenę dużych koncesyj z naszej strony.** Przedewszystkiem **skapitulowaliśmy** w jednej z najważniejszych kwestyj, stanowiących największą trudność w rokowaniach, to jest **w sprawie eksportu nierogacizny.** Dostaliśmy wprawdzie pewien poważniejszy kontyngent eksportowy, lecz wolny rynek niemiecki został zamknięty dla naszych świnek, gdyż **całą ilość wywiezionego towaru pobierać będą od nas niemieckie fabryki konserw mięsnych.** Jedynym niemieckim odbiorcą nierogacizny będzie Związek przemysłu niemieckiego.

Co do rozmiarów tego eksportu, to Polsce przyznano w r. b. kontyngent 200.000 sztuk, w roku przyszłym będziemy mieli prawo wywieźć 275.000 sztuk, a w 1932 roku 350.000 sztuk. Ilość ta ma stanowić odtąd nasz stały **roczny kontyngent eksportowy.** Wynik układów jest niezbyt zadowalający, jeżeli zważymy, że w interesie polskiego eksportu nierogacizny leży skierowanie naszego towaru na wolny rynek, na co **delegacja nasza kładła ostatnio wielki nacisk.**

Również i w drugiej sprawie, t. j. węglowej, nie zdołaliśmy osiągnąć pełnego sukcesu. Uzyskaliśmy bowiem **prawo wywozu 320.000 ton miesięcznie, zamiast żądanych 350.000 ton.**

Polska przyznała dalej Niemcom, jak już donosiliśmy, **klauzulę największego uprzywilejowania,** przedstawiającą dla nich największą wartość ze wszystkich koncesyj, uzyskanych od Polski. Ponadto dopuściliśmy na nasz rynek **całkowicie niemiecki handel pośredniczący,** przyznaliśmy, o czem już wczoraj pisaliśmy, prawo osiedlania się dla wszystkich fachowców niemieckich. Firmom niemieckim **będzie wolno utrzymywać w Polsce stałe zastępstwa i sprowadzać swe siły fachowe.**

Z innych przyznanych Niemcom ustępstw wymienić należy **całkowite zaakceptowanie niemieckich świadectw pochodzenia towarów,** co posiada bardzo wielkie znaczenie dla głównych portów niemieckich. Wreszcie warto wspomnieć o koncesjach przyznanych niemieckim towarzystwom okrętowym.

Prócz tych ustępstw zasadniczej natury przyznaliśmy Niemcom **kontyngenty przywozu samochodów, tekstyljów, szkła i konfekcji.**

Tak w pobieżnym rzucie oka przedstawia się, według dotychczasowych informacyj, układ z Niemcami. Podpisanie jego nastąpi dopiero po przyjęciu umowy likwidacyjnej z Polską. Trzeba przyznać, że nie wychodzimy całkiem dobrze na tej zgodzie z naszym sąsiadem zachodnim. Dajemy mu bowiem więcej, niż otrzymujemy.



# Międzynarodowy konkurs skoków na Krokwi.

NIEPOWODZENIA NASZYCH SKOCZKÓW.

**W niedzielę, dnia 9 bm.** odbyły się na dużej skoczni na Krokwi w Zakopanem przy dobrych warunkach śnieżnych **międzynarodowe skoki drużynowe i indywidualne,** zorganizowane przez Sekcję narciarską „Wisły". W skokach wzięło udział 28 skoczków. Drużyn było 8, w każdej po trzech skoczków. Wyniki **skoków drużynowych przedstawiają się następująco:**

1) **Pierwsza drużyna H. D. W. (Czechosłowacja)** w składzie: **Burckert skoki: 40 i 45 i pół) Möwald** (33 i 37), **Nowak** 25 i 30), nota dla drużyny 553. 9.

2) **Pierwsza drużyna Sekcji narciarskiej „Wisła"** w składzie **Aleksander Rozmus,** skoki: **36 i 42. Mietelski Władysław** 31 i 37, **Rajski Zygmunt** 32 i 33 nota 546,7.

3) **Drużyna narciarska P. T. T.,** w składzie: Czech Bronisław, skoki 39 i 44, Szostak Karol 37 i 39 i Marusarz Stanisław 35 i pół i 40 m. Nota dla drużyny 542,2. Gdyby nie upadek Szostaka Karola drużyna S. N. P. T. T. uzyskałaby pierwsze miejsce.

4) Drużyna „Wisły" w składzie Łuszczek Izydor 34 i 39, Łaś Józef 32 i 37, Jarosz 25 i 30 m. nota 521.4.

5) Drużyna Oddziału narciarskiego „Sokoła I." w składzie Cukier Franciszek skoki 32 i 35 m, Szostak Antoni 30 i 37 m. Serafin 24 i 32 m. nota dla drużyny 512.3.

**Skoki indywidualne: 1) Burckert Rudolf H. D. W.** (Czechosłowacja) **skoki: 55 i 60 m. (najdłuższy skok dnia),** nota 222, 2) **Czech Bronisław** S. N. P. T. T. **skoki 46 i pół i 58 i pół m.** nota 217,2, 3) Łuszczak Izydor „Wisła" 51 i 49 m. nota 201, 4) Myszkowski Tadeusz „Sokół" 50 i 52 m. 5) Cukier Franciszek Sokół 48 i 50 m. 6) Möwald Franz H. D. W. 47 i 45 m. 7) Marusarz Aleksander SN. P. T. T. 53 i 49 m. 8) Mietelski Władysław „Wisła" 46 i 43, 9) Rajski Zygmunt, Wisła 48 i 47½ m. 10) Szostak Antoni, Sokół 45 i 44 i pół m. Przy skokach indywidualnych **wskutek upadku przy pierwszych skokach odpadli Rozmus Aleksander, Marusarz Stanisław i Szostak Karol.**

# Słaby dzień krakowskich ligowców.

**Cracovia—„Katowice 06" 4:2; Wisła—Korona 2:1; Garbarnia—Pogoń (Katowice) 5:3.**

Wczorajsze występy miejscowych ligowców w porównaniu z ubiegłą niedzielą, wypadły dość blado, co po części przypisać należy przemęczeniu, pozostałemu jeszcze z zawodów w ubiegłym tygodniu na nieodpowiednich, pokrytych lodem i wodą boiskach, a które wczoraj przedstawiały się zupełnie korzystnie, choć miejscami były jeszcze nieco wilgotne i grząskie.

U **Cracovii** bawiła znów śląska drużyna **„Katowice 06"** dawne „Załęże 06", jedna z najsilniejszych obecnie drużyn Górnego Śląska. Pierwszy wogóle na terenie Krakowa występ tego zespołu dowiódł, że w przyszłości, przy dalszym pomyślnym rozwoju, może ten klub zająć jedno z lepszych miejsc w piłkarstwie krajowem. Z oglądanych dotychczas A-klasowych drużyn górnośląskich, „Katowice 06" pozostawiły najlepsze wrażenie, dzięki swym walorom technicznym, niezmordowanemu startowi do piłki od początku do końca gry, oraz niezwykle śmiałemu i doskonałemu bramkarzowi, który pewne piłki wybierał napastnikom Cracovii z pod nóg. Białoczerwoni po zeszłotygodniowym pogromie „Diany" w stosunku 9:0, grali nieco słabiej, a raczej mniej produktywnie, marnując szereg dogodnych pozycyj podbramkowych. Gra prowadzona była przez cały okres żywo i interesująco. Pierwszego goala zdobyli goście wskutek błędu pomocy gospodarzy już w 7-mej minucie. Wyrównał w trzy minuty potem Zieliński. Okresu przewagi białoczerwonych nie wyzyskano, natomiast Górnoślązacy zdobyli drugą bramkę z karnego na foul na polu karnem w 22 min. Drugi rzut karny, tym razem dla Cracovii, za rękę obrońcy Katowic, zamienił Kossok pewnym strzałem na bramkę i do pauzy wynik utrzymał się 2:2.

Druga połowa gry należała częściowo do Cracovii, która podwyższyła swój stan posiadania do czterech bramek z ładnych strzałów Malczyka i Kubińskiego, goście natomiast mimo zakusów, nie zdołali poważnie zagrozić bramce gospodarzy i zeszli z boiska z zaszczytną dla siebie porażką w stosunku 4:2.

**Wisła** rozegrała mecz z podgórską **Korona** na jej boisku małem i nierównem, co wpłynęło również na słabą grę, częściowo rezerwowego składu ex-mistrza Polski. Wynik 2:1 dla Wisły.

**Garbarnia** przed swym wyjazdem **do Brna** sprowadziła sobie na trening znaną **„Pogoń" katowicką,** która jednak potrafiła stawić poważnie czoło wicemistrzowi Ligi i przegrać mecz z honorem w stosunku 5:3.

—o—

### Najlepszy sportowiec Italji.

Od 9-ciu lat corocznie pismo sportowe „La Gazetta dello Sporte" nadaje **nagrodę dla najlepszego sportowca Italji.** Pomiędzy odznaczonymi dotychczas znajdujemy nazwisko narodowego poety i świetnego lotnika z czasów wojny, Gabriela d'Annunzio, pływaka Tiraboschiego, lekkoatlety Ugo Frigerio, lotnika de Pinedo i innych. W roku bież. odznaczenie otrzymał najlepszy płotkarz i rekordzista Italji, **Luigi Facelli,** któremu nagrodę wręczył minister sportu i wychow. fiz. Italji, Turatti.

## Rzeczy ciekawe.

### Gigantyczny wieprz przedhistoryczny.

W muzeum uniwersyteckiem stanu Nebraska został umieszczony niedawno wykopany szkielet olbrzymiego wieprza przedhistorycznego, który żywy ważył conajmniej dwie tony, był wysoki przeszło na dwa metry, a szeroki jak automobil. Jak twierdzą uczeni, którzy zwęglone kości olbrzyma poskładali razem, ta dziwna bestja pasła się dwa miljony lat temu w stepach Nebraski.

Wieprz przedhistoryczny był podobny do dzisiejszej świni domowej, tylko posiadał dłuższy ogon, mocniejsze zęby i dłuższe nogi, co dowodziło, że zwierz mógł szybko biegać. Żywił się zaś roślinkami i korzonkami. Starożytnemu przedstawicielowi rodziny świńskiej nadano w muzeum imię Dinohyus.

## Radio.

### Radjo konkuruje z muezzinami.

Od wielu wieków istnieje w Turcji szanowany i przechodzący z ojca na syna zawód muezzinów, nawołujący z wysokości minaretów, co rano i wieczór wiernych do modlitwy. I oto wielki reformator Turcji nowoczesnej, Kemal pasza wystąpił z reformą tej instytucji, sądząc, że istnieją bardziej proste i skuteczne środki — mianowicie radjo. Rozporządzenie Kemala Paszy znosi odwieczną instytucję muezzinów, natomiast każdy mahometański meczet ma zainstalować na swoim minarecie potężny głośnik Marconi'ego, t. zw. gigantofon. Potężna stacja radjowa będzie codziennie o jednej dla wszystkich godzinie nadawała wezwanie muezzina, jedno dla wszystkich meczetów. Nie należy sądzić, że Kemalem Paszą powodowała tylko manja europeizacji, albo też szczególny entuzjazm dla radja. Głównym motywem reformy były względy czysto ekonomiczne, bo zlikwidowanie kilku tysięcy muzzinów, z których każdy pobierał pokaźną pensję miesięczną, da państwu rocznie wielomiljonowe oszczędności.

### NOWA KRÓTKOFALOWA STACJA POD RZYMEM.

Wszyscy radjoamatorzy, interesujący się ruchem krótkofalowym, przyjmą z zadowoleniem wiadomość o zainstalowaniu w **Cecchignola, odległej o 8 klm. od Rzymu, nowej radjostacji krótkofalowej,** zbudowanej na tych samych podstawach technicznych, co krótkofalowa radjostacja angielska 5 SW. Stacja pracować będzie na dwóch długościach fal: 80 i 25 metrów i przekazywać będzie programy stacji rzymskiej.

—o—

**Wtorek 11 marca.**

Kraków (312.8). G. 12.05 Poranek szkolny z Warszawy; 13.10—15.40 Transmisja z Warszawy 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Przegląd geograficzno- gospodarczy" — dr. W. Ormicki, Asyst. Un. Jag.; 17.45 Koncert z Warszawy; 19.10 Komunikat rolniczy z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy rolniczej; 19.20 Transmisja z Katowic.

# Od wydawnictwa.

**Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.**

## Związek Zawod. Literatów Polskich w Krakowie.

**Sprawozdanie za II. półrocze.**

Istniejące dawniej „Zrzeszenie literatów Polskich w Krakowie“, jedyna krakowska organizacja literatów (istniejący „Syndykat Dziennikarzy i Literatów Polskich w Krakowie“ jest organizacją dziennikarzy) w ostatnich latach nie prowadziła żadnej działalności. Na Walnem zgromadzeniu 24-go marca 1929 r. dokonano reorganizacji związku, przyczem ważne zasługi około wznowienia działalności stowarzyszenia położył kolega J. Pietrzycki, nowoobrany prezes Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie.

W skład członków Związku wchodzą: Bogucki M., Bujański R., Butrymowicz B., Butrymowiczówna A., Czachowski K., Czuchnowski M., Dąbrowski M., Gałuszka J., Gorecki W., Górska Morstin Z., Haecker E., Janczyk F., Kalinowski K., Krakowiecki A., Koniński K., Krumłowski K., Kruczkowski L., Kudliński T., Kurek J., Lipiński F., Malczewski R., Mirandola (Pik) F., Morcinek G., Moskwianka H., Morstin L. H., Niżyński M., Nowakowski A., Nitschowa A, Pawlikowska-Kossak M., Pietrzycki J., Polewka A., Płażek F., Pochmarski B., Rostworowski K. H., Rusinek M., Samozwaniec (Kossak-Starzewska) M., Schroeder A., Stwora S., Skarszewski-Żuk T., Szyjkowski M., Szczepański L., Tetmajer-Przerwa K. (członek honorowy), Tomanek L., Wiśniowski J., Wiktor J., Witkiewicz S. I., Zielenkiewicz M., Zechenter W., Żelechowski W. W okresie sprawozdawczym zmarli członkowie: Bartoszewicz K., Chmurkowski S., Kallenbach J.

W zjeździe literatów polskich w Poznaniu w czerwcu 1929 r., Związek wziął oficjalny udział przez delegatów. Związek należy do Zrzeszenia Związków Zawod. Literatów Pol. którego organem wykonawczym jest Związek Zaw. Pol. w Warszawie. Obecny skład Zarządu Związku: Prezes: K. H. Rostworowski, wicepr.: J. A. Gałuszka, sekr.: M. Zielenkiewicz. W okresie sprawozdawczym odbyło się 1 nadzw. walne zgrom. i 16 posiedzeń zarządu. Fundusz Związku tworzą: wpisowe (5 złotych) i wkładki mies. człon. (2 zł.) oraz subwencje. W okresie sprawozdawczym otrzymano subwencje Depart. Kultury i Sztuki min. ośw. na akcję odczytową w kwocie zł. 5.200.—, oraz subwencję Magistratu m. Krakowa, w kwocie zł. 1.000. — Nadto z funduszu repartycyjnego za utwory t. zw. martwej ręki, wygłaszane w Radju Polskiem otrzymano zł. 500.—, która to kwota w ciągu marca b. r. będzie przyznana, jako jednorazowa zapomoga, najbardziej potrzebującym członkom. W okresie sprawozdawczym udzielono członkom Związku zapomóg doraźnych na ogólną kwotę zł. 530.—, oraz pożyczek zwrotnych, krótko terminowych, na ogólną kwotę zł. 2.090.—.

Na podstawie subwencji Departamentu Kultury i Sztuki, Związek zorganizował planową akcję odczytową w Krakowie i pobliskiej okolicy.

Z inicjatywy kol. Pietrzyckiego podniesiono u władz Miejskich sprawę zaopatrzenia tablicami pamiątkowemi tych domów w Krakowie, w których mieszkali wybitni pisarze polscy. Z przyznanego na ten cel kredytu, ma w ciągu lat 3-ch być umieszczone 21 tablic, która to sprawa została oddana do wykonania Tow. Miłośników Historji i Zabytków w Krakowie.

## Jak Sven Hedin stał się podróżnikiem.

**Marzenia młodzieńcze. — Ulubiona lektura-książki podróżnicze. — Wyprawa biegunowa Nordenskiölda. — Wspaniały powrót. — Hedin jedzie na Kaukaz.**

Wielki szwedzki podróżnik Sven Hedin obchodzi w tym roku 65-lecie swych urodzin. Chyba u nikogo nie spełniły się lepiej marzenia młodości, niż u niego. Już w 12-tym roku życia poczuł w sobie silną żyłkę podróżniczą. W tym właśnie czasie wyruszył na wyprawę badawczą na statku „Vego“ badacz podbiegunowy Nordenskiöld, który opływając północne krańce Europy i Azji, uwiązł w lodach przy dalekich wyspach syberyjskich. W całej Szwecji niepokojono się bardzo o los podróżnika i jego towarzyszy; wysłano ekspedycję ratunkową, która jednak skończyła tragicznie; potężne lody zgruchotały statek ratunkowy, a załoga skończyła marnie.

„Vega“ jednak przetrwała oblężenie lodów; na wiosnę wydostano się z białego uścisku i popłynięto na cieplejsze wody przez cieśninę Beringa. 24 kwietnia 1880 r. wpływała „Vega“ triumfalnie do portu w Sztokholmie. Stolica jarzyła się iluminacją; tłumy wyległy żeby powitać bohaterskiego rodaka; nie było końca radości. Wśród świadków tego wjazdu był młody Sven Hedin: podniecony tym widokiem postanowił sobie, że i jego będą kiedyś tak witać...

Odtąd zaczął się wgłębiać w lekturę podróżniczą; ulubionymi jego autorami byli Cooper i Juljusz Verne, Livingstone i Stanley. Rysował każdą wyprawę biegunową, hartował się i żył z myślą, że gdy ukończy gimnazjum to przyjdzie ktoś z workiem złota i powie mu: — Panie Hedin, jedź pan do bieguna! — A on wyruszy saniami o psim zaprzęgu prosto do punktu, gdzie wieją tylko wiatry południowe; z jakiej kolwiekby strony szły...

Tymczasem przeznaczenie chciało inaczej. Hedin otrzymał posadę nauczyciela domowego w... Baku, nad morzem Kaspijskiem. Pociąg uniósł go z północy na południe przez rozległe obszary Rosji. I odtąd losy Sven Hedina miały być ściśle związane z Azją. Całe swe życie, ubarwione niezliczonemi przygodami, spędził na badaniach w głębi tajemniczego kontynentu. Persja, Kaukaz, Mezopotamja, Tybet, kilka razy pustynne wnętrza Azji Centralnej, oto tereny badań Hedina.. Sny młodzieńcze o biegunie zbladły...

Zato sława wielkiego podróżnika opromienia czoło Hedina i niewątpliwie z mniejszą radością widzą go Szwedzi u siebie, jak ongiś Nordenskiölda..

## Macierz szkolna w Gdańsku.

**Działalność w r. 1929.**

Macierz szkolna powołana jest od lat do pieczy nad szkolnictwem polskiem na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Jak pisze zarząd Macierzy w sprawozdaniu za r. 1929 — w szkołach polskich utrzymywanych przez Macierz w Gdańsku kształci się zaledwie 1100 dzieci obywateli gdańskich w wieku szkolnym, a powinno być minimum 2200 dzieci. A zatem okrągło 1100 dzieci polskich obywateli gdańskich germanizuje się dalej w szkołach niemieckich. Macierz utrzymuje 10 ochronek polskich: w Gdańsku (3), we Wrzeszczu, Nowym Porcie, Oruni, Sidlicach, Oliwie, Sopocie, Brzeźnie. Dalej utrzymuje 3 samodzielne szkoły publiczne w Gdańsku, Saspe i Sopocie, oraz 4 osobne klasy polskie przy szkołach niemieckich we Wrzeszczu, Sidlicach, Oruni i N. Porcie i wreszcie 3 osobne oddziały przy szkołach niemieckich (z językiem polskim i religją po polsku) w Oliwie, W. Trąbkach, Ełganowie. Zarząd posiada 1 prywatną szkołę powsz. z zakładem głównym w Gdańsku i filją w N. Porcie. Pozatem istnieje w Gdańsku **gimnazjum polskie**, chluba Macierzy, pierwszorzędnie prowadzone, liczące 9 klas. Istnieje także Polska Szkoła Handlowa, w której skład wchodzą dwie uczelnie o typie średnim. Macierz Szkolna prowadziła również wydatną akcję oświaty pozaszkolnej; gościła m. in. u siebie teatr regjonalny Skarzyńskiego, Teatr Wielkopolski, Redutę, dalej szereg wybitnych aktorów jak Solskiego, Frenkla i in.

**Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.**

## Ruch wydawniczy.

NR. 4 DWUTYG. DLA NAUCZYCIELI I RODZICÓW „WIEK SZKOLNY“ przynosi artykuły: N. Jastrzębskiej „Stosunek domu do wiedzy“, J. Prażmowskiej „W obronie młodzieńczej zarozumiałości“, J. A. Wołowskiej „Wyrabianie dzielności u dziewcząt“, dr. F. Łuniewskiej „Ćwiczenia cielesne w szkole“, dr. M. Kłosińskiej „Biały czy czarny chleb“, Dąbrowskiej „Spółdzielczość w szkole“, „Wiatrówka“, dział „Zbliska i zdaleka“ oraz nowela J. Korczakowskiej „Bal Teda“. Zwraca uwagę poruszanie najżywotniejszych zagadnień współczesnego wychowania oraz wysoki poziom społeczny i literacki. Redakcja i Administracja — Warszawa, Pl. Zamkowy 9. Prenumerata miesięcznie 1 zł. 80 gr. Numery okazowe bezpłatnie.

Wyszedł z druku Nr. 5 **„PRZEGLĄDU GOSPODARCZEGO“** o treści następującej: „Przegląd sytuacji“ — E. R.; „Posunięcia niedokonane“ — Andrzej Wierzbicki; „Polskie życie gospodarcze a genewska polityka handlowa“ — dr. Roger Battaglia; „Odszkodowania wschodnie“ — W. T.; „Nowelizacja podatku obrotowego“ — A. N.; „Nowa faza w wywozie żyta“ — M. O.; „Z gospodarczego położenia Niemiec; — dr. A. Bzowiecki; „Nowa struktura Międzynarodowego Kartelu Stalowego“ — W. C.-ski.

Całości zeszytu dopełniają działy: Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Kronika.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.**



**DOUGLAS VALENTINE:** 65

## Walka o tajemniczy dokument.

— Jedna jest w Holandji — szepnąłem.
Spojrzał na mnie bystro.

— Gdybyś pan ośmielił się wprowadzić mnie w błąd...

Urwał zobaczywszy wyraz mej twarzy.
Pokój zawirował ze mną, ręce stały się zimne jak lód — walczyłem z całych sił o zachowanie ponowania nad sobą, czułem jednak, że grozi mi omdlenie.

— Ach! — zawołał detektyw — to ta połowa Semlina... Powinienem był domyśleć się... Ale dobrze, to nie szkodzi. Schmalz pojedzie po nią. Jutro rano może być już z powrotem. Więc dokąd ma się udać?

— Druga połowa znajduje się w Berlinie — ciągnąłem dalej z rozpaczą, a głos mój brzmiał mi tak obco w uszach, jakby należał do trzeciej osoby.

— To już o wiele prostsze — odparł Kuternoga. — Za dziesięć dwunasta... dobrze, jeżeli zatelefonuję natychmiast to ta część może być tu o północy... Załatwię to natychmiast...

Popatrzył na mnie, nie wypuszczając ołówka z ręki.

Koniec zbliżał się nieuchronnie. Ufałem do ostatnich granic mych sił Frankowi, ale obecnie odporność moja była złamana. Franek zawiódł mnie... nie mnie, Monikę raczej. Wiedziałem, że nie potrafię uratować jej. Przed memi oczami przesunęły się, nakształt upiornych zjaw, obrazy scen przeżytych w ciągu ostatnich tygodni — procesja dziwacznych postaci — Semlin z pobladłą twarzą i sinawemi usty, pani Schratt i jej ręce ozdobne w klejnoty, Żyd Kore, Haase z głową byka, Franek zadumany melancholijnie na werandzie kawiarni... wkońcu Monika cała w bieli, taka jaką ujrzałem ją w Esplanadzie... Myśli moje uparcie wracały do niej — białej, żałosnej postaci w głębi mrocznego podwórza, patrzącej mężnie w szereg wycelowanych karabinów...

— Panie Okewood! Ja czekam!

Ostry głos Kuternogi przerwał panujące milczenie.

Czy powiedzieć mu prawdę?

Dwunasta za trzy minuty.

— Prędzej! Oba adresy!

Postanowiłem dotrwać do końca.

— Panie doktorze! — jęknąłem.

Rzucił ołówek na stół i porywając się z krzesła pochwycił żelazną pięścią klapy mego ubrania i potrząsnął mną z całej siły.

— Gadaj adresy, ty psie!

Sprężyna zegara zgrzytnęła lekko, równocześnie rozległo się pukanie do drzwi.

— Proszę! — ryknął Kuternoga, siadając w fotelu.

Zegar wybił dwunastą.

Jakiś oficer wszedł spiesznie do pokoju i zasalutował.

Był to Franek... Franek świeżo ogolony, z podkręconemi wąsami i monoklem w oku, w pięknym szarym płaszczu wojskowym, z jedną ręką w białej rękawiczce u daszka czapki.

— Kapitan von Salzman! — przedstawił się, stuknąwszy obcasami Kuternodze, który patrzył nań ze zmarszczoną brwią, nierad intruzowi. Franek mówił w sposób urywany właściwy pruskim oficerom.

— Szukam porucznika Schmalza — rzekł.

— Niema go tu — odparł Kuternoga zgryźliwym tonem — wyszedł, a ja jestem zajęty... Nie chcę by mi przeszkadzano.

— Niema Schmalza? W takim razie będę zmuszony trudzić pana — odparł oficer łagodnie, podchodząc do biurka. — Przysłano mnie z Goch na inspekcję tutejszej straży. Jak widzę niema jej wcale... Nie spotkałem ani jednego żołnierza.

Kuternoga dźwignął z wściekłością swe potężne ciało z krzesła.

— Gott in Himmel! — krzyknął z pasją. — To nie do wiary, że nie mogę mieć ani chwili spokoju! Cóż mnie, do djabła, obchodzą wasze straże? Proszę przyjąć do wiadomości, że nie mam nic do czynienia ze strażą! Gdzieś tu musi być sierżant... bodaj djabli wzięli tego leniwego łajdaka!... Zaraz zadzwonię...

Nie było mu sądzone dokończyć tego zdania. W chwili gdy obrócił się do nas plecami, by pocisnąć dzwonek umieszczony na ścianie, Franek rzucił się nań z tyłu i pochwycił jego byczy kark w żelazny uścisk, wymierzając mu równocześnie potężny raz kolanem w szeroki grzbiet.

Olbrzymi Niemiec zaskoczony niespodzianie runął na wznak na podłogę wraz z Frankiem. Wszystko to odbyło się tak szybko, że przez chwilę stałem oszołomiony.

— Prędko, Des, drzwi! — zawołał mój brat. — Zamknij drzwi!

Ogromny Niemiec ryczał potężnym głosem, wijąc się w śmiertelnym uścisku palcy Franka, podczas gdy jego kaleka noga waliła z łomotem w posadzkę. Padając przygniótł własnym ciężarem lewą rękę, wolnem jednak ramieniem usiłował oderwać palce Franka, który dążył do tego by ścisnąć gardło przeciwnika i stłumić jego ryk.

Pobiegłem do drzwi. Klucz na szczęście tkwił od wewnątrz, to też przekręciłem go w oka mgnieniu, następnie spiesząc na pomoc bratu, zobaczyłem mój własny rewolwer, leżący obok płaszcza na kanapce, tam gdzie go Schmalz rzucił wczoraj. Chwyciłem broń i skoczyłem ku walczącym, przycisnąłem prawą rękę Kuternogi do ziemi, a rewolwer skierowałem prosto w jego twarz.

— Przestań pan wrzeszczeć! — rozkazałem.

Niemiec posłuchał natychmiast.

— Najpierw przeszukaj go, Franku, — rzekłem — musi mieć browning przy sobie!

Franek przejrzał kieszenie detektywa, a każdy wydobyty przedmiot składał na biurku, stojącem obok. Z wewnętrznej kieszeni wyjął brownig. Obejrzał go dokładnie: był nabity, posiadał także, zapasowy magazyn.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.